

## Polish Poetry / 10-20 lines

Last name:

First name:

Przypowieść o maku

Polish MS2

Czesław Miłosz

Na ziarnku maku stoi mały dom,  
Pieski szczekają na księżyc makowy  
I nigdy jeszcze tym makowym psom,  
Że jest świat większy nie przyszło do głowy.  
Ziemia to ziarnko - naprawdę nie więcej,  
A inne ziarnka - planety i gwiazdy.  
A choć ich będzie chyba sto tysięcy,  
Domek z ogrodem może stać na każdej.

Wszystko w makówce. Mak rośnie w ogrodzie,  
Dzieci biegają i mak się kołysze.  
A wieczorami, o księżycu wschodzie  
Psy gdzieś szczekają, to głośniejsze, to ciszsze.

**Polish Poetry / 10-20 lines**

Last name:

First name:

Przed domem jarzębina

Jerzy Liebert

Polish MS2

Przed domem jarzębina

Ku ziemi się ugina.

Widzisz, coraz to śmielej

Jesień sobie poczyrna

Już z pożółkłych połonin

Hucuł swe stada goni

Weź pierwsze z brzegu ziele,

Rozetrzesz je na dłoni,

W garsteczce tego prochu,

W trembity ruskiej szlochu,

W obłokach, ach, we wszystkim

Jesieni jest po trochu.

Zapisz tę porę, zapisz,

Bo zaraz ją utracisz.

Pozbieraj ją, pozbieraj,

Jak umiesz, jak potrafisz.

## Polish Poetry / 10-20 lines

Last name:

First name:

### Okulary

Julian Tuwim

Polish MS2

Biega, krzyczy pan Hilary:  
"Gdzie są moje okulary?"

Szuka w spodniach i w surducie,  
W prawym bucie, w lewym bucie.

Wszystko w szafach poprzewracał,  
Maca szlafrok, palto maca.

"Skandal! - krzyczy - nie do wiary!  
Ktoś mi ukradł okulary!"

Pod kanapą, na kanapie,  
Wszędzie szuka, parska, sapie!

Szuka w piecu i w kominie,  
W mysiej dziurze i w pianinie.

Już podłogę chce odrywać,  
Już policję zaczął wzywać.

Nagle zerknął do lusterka...  
Nie chce wierzyć... Znowu zerka.

Znalazł! Są! Okazało się,  
Że je ma na własnym nosie.

## Polish Poetry / 10-20 lines

Last name:

First name:

### Samochwała

Polish MS2

Jan Brzechwa

Samochwała w kącie stała

I wciąż tak opowiadała:

"Zdolna jestem niesłychanie,  
Najpiękniejsze mam ubranie,  
Moja buzia tryska zdrowiem,  
Jak coś powiem, to już powiem,  
Jak odpowiem, to roztropnie,  
W szkole mam najlepsze stopnie,  
Śpiewam lepiej niż w operze,  
Świetnie jeżdżę na rowerze,  
Znakomicie muchy łapię,  
Wiem, gdzie Wisła jest na mapie,  
Jestem mądra, jestem zgrabna,  
Wiotka, słodka i powabna,  
A w dodatku, daję słowo,  
Mam rodzinę wyjątkową:  
Tato mój do pieca sięga,  
Moja mama - taka tęga  
Moja siostra - taka mała,  
A ja jestem - samochwała!"

## Polish Poetry / 10-20 lines

Last name:

First name:

### Pranie

Polish MS2

Maria Konopnicka

Pucu! Pucu! Chlastu! Chlastu!  
Nie mam rączek jedenastu,  
Tylko dwie mam rączki małe,  
Lecz do prania doskonałe.

Umiem w cebrzyk wody nalać,  
Umiem wyprać... No... I zwalać,  
Z mydła zrobię tyle piany,  
Co nasz kucharz ze śmietany...

I wypłuczę, i wykręcę,  
Choć mnie dobrze bolą ręce.  
Umiem także i krochmalic,  
Tylko nie chcę się już chwalić!  
- A u pani? Jakże dziatki?  
Czy też brudzą się manatki?

- U mnie? Ach! To jeszcze gorzej:  
Zaraz zdejmuj, co się włoży!  
Ja i praczki już nie biorę,  
Tylko co dzień sama piorę!

Tak to praca zawsze nowa,  
Gdy kto lalek się dochowa!